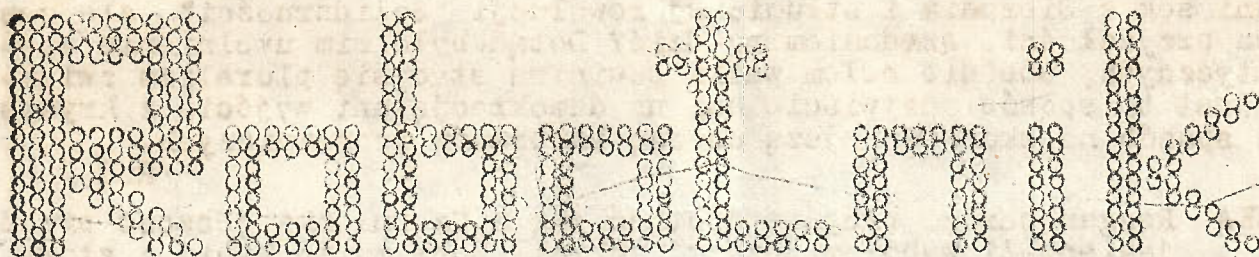


Dziś w numerze: WYBORY I REWOLUCJA, CIEMNOŚĆ W TUNELU, WOJNA POLSKO-RADZIECKA, CZY KTOŚ WIE, CZARNA OWCA ZA PŁO KÓZ, PRZEPYCHANIA, W RÓCZNICE SIERPNI



19. VII. 84.
Nr. 59
WYD. C

PISMO CZŁONKÓW MIĘDZYKAZŁADOWEGO ROBOTNICZEGO KOMITETU "SOLIDARNOŚCI"

W RÓCZNICE SIERPNI 80r.

Dla większości z nas 31 sierpnia 80r. pozostał czymś w rodzaju robotniczych Baciawie, możliwych dzięki słabości władzy, która okazała się niesety wyłącznie słabością moralno-intelektualną. Wygraną bitwą w niewygranej wojnie zawsze miło wspominać, ale co nam z tych 21 punktów zostało: stracone złudzenia i msza w radio, jak się ironicznie podsumowuje. Istotnie, z perspektywą czterech burzliwych lat widać wyraźnie, iż sierpniowe "pacta conventa" zawarte przez werbalnie "panującą" klasę robotniczą z faktycznie rządzącą wierzchością PZPR jedynie najbardziej może dojrzałym kształtem żyzionego od 56r. złudzenia, że można będzie znaleźć jakiś trwały sposób współistnienia demokratycznych aspiracji społeczeństwa z komunistyczną władzą. W sierpniu robotnicy poszli dalej, niż w poprzednich kryzysach, żądając niezależnych związków zawodowych - instytucji niekontrolowanej przez partię i rząd - jako gwaranta zawartych umów. I to też okazało się niewystarczające. Można się spotkać z poglądem, że w tym właśnie tkwił błąd, że nie należało zawierać porozumień z władzą, która przyciśnięta, zgodzi się na wszystko, by później, kiedy poczuje się silniejsza, złamać układy, od początku traktowane przez nią jako świsstek papieru. Wszystko to prawda, ale czy istniał o wówczas inne rozwiązanie? Palić komitety? Przecież cała mądrość Sierpnia polegała na tworzeniu komitetów, które później przekształciły się w wielki ruch społeczny zarejestrowany jako związek zawodowy - w "Solidarność". Ani warunki, ani świadomość społeczna nie pozwalały wówczas na tworzenie komitetów będących zalążkami władzy.

Przekonanie o niemożliwości odzyskania przez społeczeństwo podmiotowości w systemie realnego socjalizmu jest bodajże najważniejszą zdobyczą Sierpnia "Solidarności" i stanu Wojennego. Trzeba było przejść przez to wszystko, aby się o tym dowiedzieć. "Porozumienia" były niezbędną lekcją w tej edukacji. Przekonanie o bezsensowności porozumień z komunistami staje się coraz powszechniejsze. Władza nie może zahamować tego procesu. Zresztą nie ma na to środków. Polska "jaruzelska" nie jest, mimo represyjnego ustawodawstwa, państwem terroru, lecz nieudolnym państwem policyjnym, zarządzającym niewiarygodnym wręcz burdelem. Używając słów A. Michnika jest ono jak stary pies, który chciałby kąsać, ale nie ma już zębów. Wkraczamy obecnie w okres, który w pewnym sensie można porównać do lat między rewolucją 1905r. a rokiem 1914 w zaborze rosyjskim, co zresztą nie oznacza nieuchronności wojny. Ale tak samo jak wówczas jest to czas rozkładu "caratu" i rozbudowy nych, niepodległościowych i demokratycznych aspiracji Polaków. Nie sposób przewidzieć, kiedy i w jakich okolicznościach Czerwonemu wybije godzina a raczej nowy miesiąc z dużej litery. Wiadomo natomiast, że nie będzie już wolno stracić go na układy, lecz wykorzystać na tworzenie struktur nowej, demokratycznej i robotniczej władzy. Bo

WOJNA POLSKO-RADZIECKA
1920r. Na połowę sierpnia przypada 64 rocznica kulminacyjnego etapu wojny polsko-radzieckiej - bitwy warszawskiej. W wyniku tego niekwestionowanego sukcesu Wojsko Polskie odniosło zwycięstwo nad Armią Czerwoną. Gdy w listopadzie 1917r. dokonała się rewolucja rosyjska zwycięzcy bolszewicy nie byli źle nastawieni do idei suwerenności polskiej. Byłoby to zresztą niemożliwe - w ich szereгах znaleźli się liczni Polacy. Niemniej wyobrażali sobie, że rewolucja

będzie chodziło nie o porządkowanie, lecz o zmianę systemu sprawowania władzy i dopiero z takich pozycji można będzie rozmawiać z Czernym, tyle, że już nie rodzimym.

Jest to wniosek z Sierpnia i stłumionej rewolucji "Solidarności". Ale jest to sprawa przyszłości. Azadaniem na dziś? Detad było nim uwolnienie więźniów politycznych, obecnie celem walki powinna stać się pluralizm związkowy. Nie jest to sposób oczywiście ani na demokrację ani wyjście z kryzysu, jest to sposób na skuteczną obronę interesów pracowniczych.

/Red./

PRZEPYCHANKA Reagan bardzo pragnie spotkać się z Czerniem, jeszcze przed jesiennymi wyborami prezydenckimi. Żeby mu to wybić z głowy Rosjanie jednocześnie, dali do zrozumienia, że o pokoju będą rozmawiać, ale z demokratami. Tak też należy odczytać przyjęcie demokratycznego eks-kandydata na prezydenta McGoverna przez Gromykę w jego dacie na Krymie. Próba zestrzelenia rakiety w kosmosie napędziła im jednak stracha i o tylekroć wyśmiewanych wojnach międzywładnych byli nawet skłonni rozmawiać w Wiedniu. Nic z tego jednak nie wyszło, bo Reagan jest zdecydowany zaliczyć jedną rundę rozmów o rakietach średniego i dalekiego zasięgu w ramach kampanii wyborczej. Wszystko zatem wskazuje na to, że do Wiednia nikt nie pojedzie, a napięcie na linii Moskwa-Waszyngton utrzyma się przynajmniej do wyborów prezydenckich.

Jednym z elementów tej gry na punkty między mocarstwami była amnestia w Polsce. Władze w Warszawie były jednak Niemile rozszerzone, gdy stało się jasne, że zniesienie najważniejszych restrykcji uzależniono od prawidłowego przeprowadzenia amnestii i... od tego, czy nie ponowia się aresztowania z przyczyn politycznych. Sytuacja oczywiście mogłaby ulec zmianie gdyby, jak to sugerują rzecznicy Białego Domu doszło do spotkania Reagan-Czerniak przy okazji wrześniowej sesji ONZ. Realna amerykańska pomoc dla Polski zależał więc będzie od ułożenia się globalnych stosunków między supermocarstwami.

O tym jednak, że do zblizenia dojdzie prędzej czy później zdecydować mogą nie tylko politycy. Dużo do powiedzenia mają przecież banki i przemysłowe grupy interesów. Już teraz Europa Zachodnia pozostaje o 5 lat w tyle w rozwoju technologicznym za Stanami i Japonią. Coraz większe trudności jakie mają dawni potentaci, jak np. RFN w utrzymaniu się na rynkach zachodnich sprawiają, że coraz jakkolwiek patrzą oni na Wschód jako potencjalnego kontrahenta. Grozi to dalszym uzależnieniem /właszcza RFN, która za ponowne zjednoczenie Niemiec jest w stanie zapłacić olbrzymią cenę/ od bloku Wschodniego. Jest to kontynuacja procesu rozpoczętego budową gazociągu syberyjskiego.

Mitterand jako ideowy socjalista i demokratę nie lubi naszego generała i jest twardy. Mitterand-pragmatyk i technokratę jedździ do Moskwy.

Konjunktura w Europie Zachodniej nieznacznie się jednak poprawia a kraje RWPG są z pewnością lepszym partnerem niż niestabilna politycznie i hiperzadłużone państwa Trzeciego Świata. Tak więc z punktu widzenia samego Międzynarodowego Funduszu Walutowego przyjęcie Polski staje się już zupełnie realne. Zwłaszcza, że Jaruzelski dowiódł, że jest w stanie wprowadzić bezkarne politykę sztywnych /niakich/ płac i ruchomych /wysokich/ cen, co jest klasycznym i podstawowym wymogiem Funduszu, jego "cudownym lekiem" na wszelkie gospodarcze bolączki. Skoro bankierzy uwierzyli, iż reżim generała jest w stanie skutecznie ograniczać poziom spożycia ludności, tłumić wszelkie przejawy niezadowolnienia i niemal w rekawieczkach zachowywać "ład i bezpieczeństwo" to już nie stoi na przeszkodzie aby zafundować Polakom kursującą odchudzającą Miltona Friedmana. Rosjanie dostaną technologię, bankierzy zarobiją a Polaka względnie pełnych pól i pustych żołądków rozbuduje jeszcze trochę swój kompleks obrojenicowy z Huta Katowice na czele.

Rychłe ożywienie stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem Europy jest podstawowym warunkiem "odpreżenia", tego samego odpreżenia, które, jak twierdzi Richard Nixon w swej książce "Prawdziwa wojna" pozwoliło Rosjanom przy wydatnej pomocy Zachodu zlikwidować olbrzymią przewagę strategiczną USA. Główne hasło liberałów brzmi: "bogactwo się". I tym razem ZSRP skorzysta z zaproszenia.

Igor Lewy

CIEMNOŚCI W TUNELU

Rok 1985 ma zakończyć 3-letni plan wychodzenia z

kryzysu. Dokonując bilansu w połowie tego okresu trzeba sobie jasno uświadomić, że sytuacja naszego kraju jest nadal katastrofalna, a deklarowana pomoc państwa zloża wschodniego nie wpłynęła na poprawę ekonomiczną.

Analiza porównawcza realizacji zadań gospodarczych w pierwszym półroczu 1984 z analogicznym okresem roku ubiegłego nie napawa optymizmem. Nadal trwa sytuacja głębokiego nierównoważenia /brak pokrycia pociągów za w towarze/. Osiągnięty kilkuprocentowy wzrost produkcji nastąpił tylko w przemyśle wydobywczym i to dzięki nadzwyczajnym środkom stosowanym przez rząd. W przemyśle elektrycznym, chemicznym i co najważniejsze - spożywczym nadal trwa stagnacja.

Nastąpił dalszy spadek skupu żywności o sześć procent w porównaniu z rokiem ubiegłym /w stosunku pierwszego półroczu 1979 oznaczało to obniżenie o 39,2%. Hedowla wciąż jest w istniejących warunkach ekonomicznych nieopłacalna. Pewną poprawę sytuacji stanowi wprowadzona z dniem 1 lipca podwyżka cen skupu żywności /przeciętnie o kilkanaście proc./. Jednak na efekty tej decyzji przyjdzie nam jeszcze długo poczekać. Korzystnie przedstawia się tylko skup mleka, choć i w tej dziedzinie zaniesione zmiany przez lata przemysł przetwórczy nie może podjąć z przerobem tak znacznej ilości surowca. Rząd po ubiegłorocznej nieudanej próbie zniesienia reglamentacji na masę zwiłką z dopuszczeniem tego produktu do wolnej sprzedaży co niewątpliwie wpłynęłoby na poprawę zaopatrzenia ludności.

Przekroczone nakłady inwestycyjne powiększają destabilizację gospodarki.

Budownictwo mieszkaniowe, mimo i tak ramięnych zadań /aby istotnie skrócić kolejkę po mieszkania należałoby budować trzy razy więcej niż zakłada plan roczny/ także nie zanotowało sukcesu. Nie zdołano wykonać nawet 10% minimalnego planu i oddano do użytku mniej mieszkań niż w pierwszym półroczu 1983 r.

Handel zagraniczny nadal nie przynosi oczekiwanych wpływów. W obrotach z krajami EWG w omawianym okresie notujemy saldo ujemne, a warunki wymiany były niekorzystne zarówno w handlu ze Wschodem jak i z krajami II obszaru płatniczego.

Nadal przeznaczane są olbrzymie sumy na dotowanie zakładów nierentownych /przedstawiciel NIK w wystąpieniu sejmowym podał liczbę 130 mld. zł na podreperowanie funduszy deficytowych przedsiębiorstw/. Między innymi Ruta Kato wice otrzymała 6 mld zł dotacji, a "Police" 5,8 mld zł. Łączna dotacja do działalności gospodarczej w ub. r. wyniosła 1,3 biliona zł. Ta kwota jest równoważna połowie wszystkich wydatków budżetowych.

od.str. 5

WYBORY I REWOLUCJA

W lipcu br. koordynator Nikaraguańskiej Rady Rządzącej Daniel Ortega odwiedził Polskę i spotkał się z W. Jaruzelskim. Dwaj "rewolucjoniszczyści" w okularach i w mundurach wymieniali zapewne swe poglądy w kwestii organizowania wolnych wyborów. Dedykujemy im poniższy wywiad.

Arturo J. Cruz, lat 60, emigranczek - od marca 1980 do marca 1981 - rządzącej po rewolucji junty nikaraguańskiej. W 8 miesięcy później zerwał z sandinistami, aby przez ponad 2 lata przebywać na dobrowolnym wygnaniu w USA. Cruz powrócił pod koniec lipca do Nikaragui jako kandydat największej koalicji opozycyjnej w wyznaczonych na 4 listopada br. wyborach, ale po 48 godzinnym pobycie w Managui ogłosił, iż wycofuje swą kandydaturę, gdyż sandiniści nie spełnili jego żądań odnośnie reform wyborczych. Oto wyjątki z wywiadu udzielonego wkrótce po podjęciu tej decyzji.

Pytanie: Dlaczego powrócił P do Nikaragui?

Odpowiedź: Aby przyjąć nominację grupy partii politycznych, związków zawodowych i organizacji sektora prywatnego, które reprezentują prawdziwe demokratyczne siły w Nikaragui i aby stawić czoła sandinistom w wolnych wyborach.

P: Jakie warunki uważa P. za konieczne, aby wybory były rzeczywście wolne?

O: Dialog narodowy pomiędzy wszystkimi siłami politycznymi w Nikaragui z udziałem tych, którzy przeciwstawili się zbrojnie rządowi. Zapewnić niepełnej wolności słowa, tak, aby siły te mogły przeprowadzić prawdziwą kampanię wyborczą.

P: Dlaczego wycofał Pan swą kandydaturę?

O: Sandiniści nie chcieli spełnić naszych podstawowych żądań, z których najważniejszy był dialog z udziałem

CZY KTOŚ WIE?

Czy ktoś wie jaka część naszego społeczeństwa żyje po prostu w nędzy? Czy ktoś wie kiedy zakończy się niedożywienie a zaczyna zwakły głód? Czy ktoś wie dlaczego w kraju zalewanym przez mleko, masło jest na kartki? Czy ktoś wie dlaczego mimo wspaniałych urodzajów stale spada produkcja mięsa? Czy ktoś wie ile pralek, lodówek, żelazek i telewizorów można wyprodukować zamiast jednego czolgu? Czy ktoś wie co robić gdy już nie ma od kogo pożyczyć na życie? Czy ktoś wie jak odżyć z pensji na mieszkanie? Czy ktoś wie jaka będzie jaka przeciętna życia statystycznego Polaka za pięć lat? Czy ktoś wie dla czego nie stać nas na wczasy?

Żądamy mięsa, masła i czekolady! Żądamy podwyżek płac i zniesienia obowiązkowej służby wojskowej! Żądamy wszystkiego czego nie mamy, tak po cichu sobie żądamy....

CZARNA OWCA
ZA PIĘG KOB

W jaki sposób najłatwiej zrobić z kogoś czarną owcę? Wziąć kubek czarnej farby i pomalować na czarno. Wszyscy będą widzieli, że czarna owca i tylko czarne owce przyjmą ją do siebie. Jeżeli jednak sam się pomalowałeś to nie miej do nikogo pretensji. Sam chciałeś.

W Los Angeles odbywa się Olimpiada, wielka piękna impreza, którą ogląda cały świat. Znać - świat białych owiec. Czarni mają w dupie Olimpiadę. Postawili na swoim i mamie na złość obcięli sobie uszy. Moskwa i kilkanaście jej wasalnych państw złośliwie i bez żadnych powodów bojkotuje Igrzyska. Na początek wydawało się to jasne i proste. Gorzej jest, gdy okazało się, że czarne owce same poczuły, że ktoś je nabrał i pomalował.

Ludzie słuchają Wolnej Europy i Głosu Ameryki jeszcze więcej, niż kiedyś. To jest pierwszy efekt bojkotu. Drugim jest narastająca frustracja. Już dziś wiadomo, że od strony sportowej Olimpiada w Los Angeles należy do stojących na najwyższym poziomie. Szczególnie widać to w popularnych, chętnie oglądanych dyscyplinach, jak choćby w lekkiej atletyce. Oceny tej nie zmieniają nawet rekordy z próbki, uzyskiwane na zawołanie przez śmiejących kontrole antydopingowe sportowców z krajów bloku wschodniego.

Propaganda gnę się i nadyma by wykazać, że jest to impreza obrzydliva, na której co raz to ktoś coś ukradnie albo kogoś zastrzeli. Ale nawet i ten obraz malowany jest dość matowymi barwami i jakby bez przekonania. Tym kilku niezwykle dzielnych dziennikarzem, którzy mimo wszystko nie bali się jechać do Los Angeles zmyślanie potwornych historyjek przychodzi coraz trudniej.

Trudno jest być czarną owcą, a zwłaszcza farbowaną. Wtedy zupełnie nie wiadomo, kogo się udaje.

J.G.

Rebeliantów.

P: Czy to prawda, że był Pan upoważniony przez rebeliantów do negocjowania zawieszenia broni i możliwych dla nich do zaakceptowania warunków wyborów?

O: Przywódcy rebeliantów oświadczyli, że są gotowi złożyć broń, jeśli zostaną spełnione warunki dla wolnych wyborów wysunięte przez opozycję cywilną. Chciałbym służyć swym pośrednictwem w uzyskaniu zawieszenia broni.

P: Czy istnieje formalne bądź nieformalne między opozycją cywilną a rebeliantami porozumienie?

O: Nie było między nimi kontaktu innego niż wspólna wola wszystkich Nikaraguańczyków, aby dokonała się ta prawdziwa rewolucja, którą poparliśmy w 1979. Rewolucja miała być niezangażowana, opierać się na gospodarce mieszanej i politycznym pluralizmie.

P: Sandiniści twierdzą, iż wśród rebeliantów jest wielu członków dawnej Gwardii Narodowej, ludzi wiernych dyktatorowi Anastasio Somozie i, że większość Nikaraguańczyków byłaby przeciwna prowadzeniu z nimi jakiegokolwiek dialogu?

O: Nie sugeruję, aby sandiniści i negocjowali z dawnymi somozistami, czy członkami Gwardii Narodowej, którzy popełnili w Nikaragui zbrodnie ludobójstwa.

P: Jaki jest Pański główny zarzut wobec sandinistów?

O: Sądzę, że wybór marksizmu jako systemu dla tego kraju spowodował straszną ruinę. Gospodarka jest w okropnym stanie, zrazililiśmy sobie naszych sąsiadów w Ameryce Środkowej i sprowokowaliśmy USA.

P: Dlaczego nadchodzące wybory są ważne dla sandinistów?

O: Sandiniści zobowiązali się w 1979r. wobec Organizacji Państw Amerykańskich, że zrobią wybory. Mają one uspokoić opinię światową. Są to wybory wyłącznie na użytek zagranicy i nie

od. ze str. 3

/Sytuacja gospodarstwa PRL / Wojna polsko-radziecka / Wywiad z J. Gruzem /
dok. ze str. 3

Zadanych złudzeń nie daje projekt centralnego planu rolnego na rok 1985. Wynika z niego, że wzrost dostaw towarów żywnościowych wyniesie w cenach stałych 1 %, a towarów nieżywnościowych ok. 5 % w stosunku do 1984r.

Kolejka czekających na mieszkania nie zostanie skrócona. Już dzisiaj widać, że plan na lata 1983-85 nie zostanie zrealizowany. Nie zostaną s wybudowanych co najmniej kilkadziesiąt tysięcy mieszkań.

Prognozy dla produkcji rolnej też nie są zbyt optymistyczne. Zakładany wzrost produkcji zboża oraz roślin przemysłowych nie gwarantuje przy istniejącej strukturze cen skupu wzrostu produkcji zwierzęcej o przewidywane 4,3 %, a praktycznie obserwowana będzie tendencja do powolnej odbudowy pogłowia bydła i trzody chlewnej /czyt za "Rzeczpospolitą"/ może okazać się złudna.

Można więc na koniec powiedzieć, że nie czeka nas rok pozytywnych zjawisk, lecz jeszcze jeden, zapewne nie ostatni - biedy i niedożywienia. Okazuje się, że pomimo od "przyjaciół" nie daje zbyt wielu rezultatów, a integracja EWG też nam nie wiele nam się zdała.

Biały

od. ze str. 1

rosyjska jest pierwszym etapem rewolucji światowej, która dokona się najdalej w ciągu kilku najbliższych lat, a w jej wyniku w ogólnie znikną państwa w ich klasycznym kształcie. Diagnozę taką wydały się wspierać rewolucje w Niemczech i na Węgrzech. Tymczasem w 1920r. wrzenie rewolucyjne w Europie Zachodniej i Środkowej zaczęło zamierać.

Gdy pod koniec 1918r. odrodziła się po prawie 126 latach państwowość polska, jej naczelnik - Józef Piłsudski rozpoczął realizację planu Wielkiej Rzeczypospolitej. Wychodził on z założenia że Polska albo będzie krajem silnym /dużym/ albo słabym i w konsekwencji zależnym od któregoś z sąsiadów - Niemiec albo Rosji. Ponieważ zdany o wana większość tożenów zaburzańskich była zamieszkała przez ludność niepolską, lecz ukraińską, białoruską i litewską, to Wielka Rzeczpospolita, jeśli sama nie chciała być państwem narciem, musiała być federacją czterech państw narodowych. Istotnym spoiwem takiej federacji miał być fakt, że tereny na wschód od Bugu nam leżała znacząca, pod względem kulturowym na niektórych obszarach dominująca ludność polska. Aby jednak tak rozumiana Rzeczpospolita mogła powstać, jej obszar trzeba było zdobyć za pomocą siły zbrojnej. I to nie tylko polskiej, ale i białoruskiej, i ukraińskiej. W 1920r. została podpisana konwencja między przywódcą ukraińskim Petlurą a J. Piłsudskim.

od. str. 5

mają one zaspokoić demokratycznych aspiracji narodu.

P: Sandiniści oskarżają P i innych przywódców opozycji, że jesteście narzędziami w rękach administracji Reagana, a wasza działalność jest częścią planu obalenia ich rządu. Czy to prawda?

O: Pragnę dla mojego kraju pokoju i demokracji. Nie jestem narzędziem "jakiegoś imperializmu". I mam nadzieję, że sandiniści nie są narzędziem Fidela Castro i Konstantina Czernienki. A swoją drogą prawica samlesakująca w Miami oskarża mnie o to, iż wracam do Nikaragui sprzedam się sandinistom.

P: Jaki będzie rezultat wycofania się Pana i pańskiej cateropartyjnej koalicji z nadchodzących wyborów?

O: Znaczy to, iż najbardziej wiarygodne i najpoważniejsze siły demokratyczne w kraju nie wezmą udziału w wyborach ze sprawy, że wybory nie będą wiarygodne.

P: Co się stanie z Nikaragwą jeśli nie dojdzie do takich wyborów, jakich Pan i Pańscy zwolennicy się domagają?

O: Jeśli nie dojdzie do wolnych wyborów stryjna opozycja będzie miała udział w przewidzianiu do kontynuowania wojny. Chcemy zapobiec narodowej tragedii.

P: Co jest w/g Pana przyczyną tej wojny?

O: Jest to wojna domowa. Nikaraguańscy zabijają Nikaraguańczyków. Sandiniści zdecydowali się wziąć udział w wojnie ideologicznej jaka toczy się w Ameryce Łacińskiej między demokracją a komunizmem. Wybrali

Po stronie polskiej wystąpiła również narodowa Dywizja Białoruska.

Starły się zatem ze sobą nie tyle dwie nacje - polska i rosyjska - ile dwie podówczas nowatorskie koncepcje społeczeństwa - bolszewicka ułopia świata bez państw i klas społecznych "od zaraz", oraz polska koncepcja federacyjna.

Gdy w maju 1920 roku wojska polsko-ukraińskie zdobyły Kijów, przerażona bolszewicka Rada Komisarzy Ludowych poleciła Trockiemu zaciągać do Armii Czerwonej byłych carskich oficerów pod hasłem obrony jedności Rosji. Świetna z punktu widzenia wojskowego kontrofensywa wojsk radzieckich przełamała obronę polską. W sierpniu 1920r. Armia Czerwona podchodziła pod Toruń, zdobyła Płock i bezpośrednio zagrażała Warszawie. Po pierwszych powodzeniach... przywódcy radzieccy byli przekonani o zbliżającej się klęsce Polski, sądzili, że już po jej pokonaniu, gdy bolszewicy wkroczą do Niemiec, wybuchnie rewolucja w Niemczech. Rewolucję w Niemczech a i w Polsce, chciano robić na bagnietach Armii Czerwonej. Tuchaczewski - dowódca Armii Czerwonej walczącej przeciw Polsce - rzucił "internacjonalistyczne" hasło - "po trupie Połski do rewolucji światowej".

Dzięki wyteżeniu wszystkich sił, dzięki doskonałemu założeniu strategicznym, czołówka Armii Czerwonej znalazła się w okrążeniu. Stolica Polski - Warszawa, została obroniona w okopach pod Radzymińskiem. Młoda Rzeczpospolita Polska obroniła swą niepodległość. Rewolucja rosyjska została ograniczona została do obszaru samej tylko Rosji i ziem narodów, które spod okupacji rosyjskiej nie zdołały się wyzwolić.

Przebieg wojny polsko-radzieckiej miał jednak również wpływ na to, że załamała się koncepcja Wielkiej Rzeczpospolitej. W granicach państwa znalazły się tylko części terytoriów zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów. Historyczne stolice tych narodów, Kijów i Mińsk, znalazły się w ZSRR.

Zamiast federacyjnej Rzeczpospolitej Polska była państwem narodowym, w którym sytuacja mniejszości narodowych była trudna i niekorzystna. Państwo było w stosunku do sąsiadów małe i słabe. Nie minęło i 20 lat, gdy ci sąsiedzi, na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, dokonali nowego rozbioru.

W wyniku II wojny światowej Polska stała się bezpośrednio zależna, politycznie i ustrojowo, od ZSRR. "Eksport rewolucji" tym razem okazał się skuteczny. Los Polski podzieliły inne państwa środkowoeuropejskie.

W jeszcze gorszej sytuacji znaleźli się jednak Ukraińcy i Białorusini, Litwini, Łotysze, Estońcy - są wynaradawiani we własnej ojczyźnie. Warto pamiętać o ich stokroć cięższej niż nasza walce o prawa narodów do samostanowienia.

komunizm. A Nikaraguańczycy, którzy ich zwalczają, walczą właśnie z komunizmem

P: Czy istnieją takie inicjatywy, podjęte przez sandinistów, które kontynuowałby Pan po ewentualnym dojściu do władzy?

O: Popieram pewne aspekty rewolucji sandinistowskiej. Zmniejszyła się przepaść między bogatymi a biednymi. Dobrze zaplanowane są programy oświatowe i zdrowotne choć wykorzystują oni system oświatowy do ideologii w duchu marksizmu-leninizmu. Na poparcie zasługuje też nacjonalizacja banków i bogactw naturalnych.

P: Czy to prawda, że na jesieni zamierza Pan wraz z Edenem Pastora^x, przywódcą rebeliantów odbyć podróż po Europie i Ameryce Łacińskiej?

O: Tak, odbędziemy podróż i przeprowadzimy rozmowy z demokratycznymi przywódcami licząc, iż poprą oni nasze śledztwo. Sądzimy, iż nie przyłożą oni ręki do nikaraguańskiej farsy wyborczej.

P: Czy jedynym wyjściem jest zatem opór zbrojny?

O: Niekoniecznie, Sandiniści negocjują teraz z USA i jeśli się dogadają, mogą podjąć rozmowy z opozycją w kraju i zakończyć wojnę.

Rozmawiał John Lantigua.

^x/Eden Pastora - legendarny commandante Zero, przywódca wojskowy rewolucji sandinistowskiej z 1979, nie akceptując niedemokratycznego kierunku zmian w polityce władz Nikaragui przeszedł do czynnej opozycji.

/Powyższy wywiad drukujemy za tygodnikiem "Newsweek" z 6.VIII.84r./